

UCZESTNICY DZIENNEGO DOMU SENIOR-WIGOR W LEŚNIOWIE

Dnia 25 sierpnia uczestnicy Dziennego Domu Senior-Wigor autokarem o godzinie 6:30 wybrali się na zorganizowaną wycieczkę do Sanktuarium Patronki Rodzin, która jest częścią zespołu klasztornego Ojców Paulinów, położonego w Leśniewie. Zwiedzaliśmy również Królewski Zamek Bobolice, który został zbudowany za panowania Kazimierza Wielkiego w drugiej połowie XIV wieku.

W Leśniewie uczestniczyliśmy we mszy świętej, po której zakonnik opowiedział nam historię powstania Sanktuarium. Leśniów jest niezwykłym miejscem z wielu powodów. Znajduje się tam jedna z najpiękniejszych gotyckich figur – uśmiechnięta Madonna, którą podarował w 1382r. książę

Władysław Opolczyk, w dowód wdzięczności za upragniony dar wody. Do dnia dzisiejszego pielgrzymi odwiedzający Sanktuarium nabierają ze źródła wodę do butelek, zabierają ją do domu, wierząc, że jest niezwykle często narzędziem Bożego działania. Zakonnik opowiadał nam, jak to w 2007r. za przyczyną Matki Bożej Leśniewskiej doszło do spektakularnego cudu uzdrowienia chorego na sepsę 18-letniego Mateusza. Jako dziękczynienie za dar życia chłopca, Zbigniew Książek, poeta, scenarzysta, dramaturg, autor tekstów przebojów, sztuk teatralnych w ciągu miesiąca napisał oratorium maryjne „Siedem Pieśni Marii”. Sanktuarium w Leśniewie położone jest w parku, przez co jest niemal idealnym miejscem modlitwy i wyciszenia. Uczestnicy DDS-W w piwnicach klasztornych obejrzeliby wystawę skamieniałości, odcisków amonitów pochodzące z wieku około 150 mln lat temu.

Kolejnym punktem naszej wycieczki było zwiedzanie Zamku Bobolice, który oddalony jest od Leśniewa około 10 km. Przewodnik opowiadał nam, że zamek należał do systemu obronnego warowni królewskich, broniących zachodniej granicy państwa od strony Śląska, nazywany Orlimi Gniazdami. Oprowadzał nas po dziedzińcu, obejrzelibyśmy pomieszczenie, które służyło za kuchnię, salę w której znajdowały się miecze i zbroje rycerskie, salę myśliwską i salę tortur. Przed wyjściem z zamku, każdy z uczestników wycieczki, dotknął zamkowego chochlika, który to jak głosi legenda przynosi zdrowie, szczęście i długie życie.

Dobrze się stało, że pod koniec XX wieku podjęto wyzwanie uratowania tego pięknego zabytku przed całkowitą zagładą, zamku o narodowym znaczeniu.

Zmęczeni, ale uśmiechnięci, pełni wrażeń, które wywarły na nas zwiedzane miejsca, bezpiecznie i szczęśliwie wróciliśmy do Naszych Kalet.



